

## Nieostrożny Maciek

*Autor: Bożena Forma*

Mamusia postawiła na stole talerz z kawałkami świeżego drożdżowego ciasta.

- Ja chcę największy kawałek - Maciek wyciągnął ręce, kładąc się na stole.

Nagle rozległ się głośny krzyk połączony z brzękiem tłuczonego szkła. Chłopiec na chwilę znieruchomiał, a następnie zerwał się z miejsca, ściągając z siebie polaną gorącą kawą bluzę. Pomagała mu babcia, dziadek i rodzice, a on strasznie krzyczał trzymając w ręce kawał ciasta.

- Jak można kłaść się na stole? Najpierw częstują się dorośli, a dzieci czekają grzecznie aż im ktoś nałoży - tłumaczyła niecierpliwie babcia.

- Ale ja chciałem pierwszy - szlochał Maciek.

Tatuś spojrzał na stół. Ciasto zalane kawą nie wyglądało już tak apetycznie.

- Zobacz jak brzydko wygląda na stole. Dobrze, że nic ci się nie stało. Gruba bluza ochroniła twoje ciało przed poparzeniami.

- Ciasta już nikt nie spróbuje - westchnęła babcia.

Maciek przestał płakać. Popatrzył na bliskie mu osoby i bardzo się zawstydził.

- Przepraszam, już nigdy tak się nie zachowam. To było bardzo niegrzeczne.

